



DARIUSZ GZYRA

Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie

Problem dopuszczalności stosowania przemocy w obronie zwierząt w teorii praw zwierząt Toma Regana

Przemoc nie jest czymś, co się światu sporadycznie przydarza. Była i jest weń wpisana. Przybiera wiele form, jak pisał Randall Collins:

Jest krótka i epizodyczna jak spoliczkowanie lub ogromna i zorganizowana jak wojna. Może być gwałtowna i gniewna jak kłótnia lub bezduszna i bezosobowa jak biurokratyczne zarządzanie komorami gazowymi. Jest szczęśliwa jak pijackie hulanki, pełna strachu jak żołnierze w walce, bezwzględna jak kat. Może być potajemna i ukryta jak morderstwo na tle seksualnym lub publiczną jak rytualna egzekucja. Stanowi zaprogramowaną rozrywkę pod postacią zawodów sportowych, napięcia fabuły dramatu, akcji w grze przygodowej, podstawowego elementu szokowania w wydaniu wiadomości. Jest makabryczna i heroiczna, obrzydliwa i pasjonująca, jest najbardziej potępianym i gloryfikowanym czynem człowieka¹.

Przemoc jest wszechobecna, dotyka różnych obszarów kultury i pojawia się jako działanie apolityczne w najbliższym środowisku społecznym, a także jako akt motywowany politycznie, do przemocy międzynarodowej włącznie. Napotykamy ją „w sprawach małych i dużych”, „w różnym stopniu intensywności”, jako złożony, heterogeniczny, dwuznaczny fenomen „pomiędzy zniszczeniem i tworzeniem porządku”, jak określił to Peter Imbusch, podsumowując: „Żadne

¹ R. COLLINS: *Violence: A Micro-Sociological Theory*. Princeton 2008, s. 1.

społeczeństwo, żadna religia świata, żadna kultura nie jest wolna od przemocy”². Skoro możliwe są takie podsumowania i opisy, i skoro pewne jest, że nie wyczerpują one różnorodności form przemocy i uczuć, które jej towarzyszą, jest oczywiste, że trudno ustalić jej uniwersalnie akceptowaną definicję.

Jako że przemoc jest powszechna, będąc aktem tak prywatnym, jak i społecznym, istnieją różne źródła jej rozumienia i definiowania, które mogą być efektem analiz badaczy i badaczek różnych dziedzin, elementem gry politycznej i ideologicznej, inne zaś mogą funkcjonować jako potoczne przekonania niespecjalistów. Te ostatnie są przy tym „wysoce selektywne, z uwagi na pomijanie istotnych aspektów przemocy”, będąc „silnie kształtowane przez proces zainteresowania mediów”³. Złożoność i niejednoznaczność fenomenu przemocy, w połączeniu z ogromnym багаżem emocjonalnym i moralnym, czyni go podatnym na zideologizowanie i traktowanie instrumentalne. Przemoc jest więc „tworzona przez dyskurs” i staje się „bardziej etykietą niż jasnym opisem”⁴, obiektem „manewrów pojęciowych” – choćby zawężania lub poszerzania jej koncepcji – związanych z różnymi przesłankami polityczno-ideologicznymi⁵. „Słowo »przemoc« (a jeszcze bardziej »gwałt«) budzi zazwyczaj negatywne skojarzenia emocjonalne, toteż wielu autorów zmierza do tego, aby już na mocy definicji wyłączyć z pojęcia przemocy takie działania, które skłonni byliby zaakceptować jako usprawiedliwione”⁶, pisała Ija Lazari-Pawłowska. W przypadku pojęcia przemocy często stosuje się definicje perswazyjne. Collins słusznie zauważa przy tym, że istnieje tendencja do postrzegania przemocy jako „złej” i „dobrej”, przy czym ta druga nie musi być w ogóle postrzegana jako przemoc, np. wówczas, gdy jest dokonywana przez upoważnionych przedstawicieli państwa i gdy stanowi część normy społecznej⁷. W sytuacji, gdy istniejąca norma jest akceptowana przez większość, niezgodna z prawem przemoc jest przez nią postrzegana jako nieuzasadniona⁸. Wielu autorów i autorek wskazywało również, że denotacja przemocy jest historycznie zmienna. Imbusch pisał, że „na mocy procesów uwrażliwiania, emancypacji i równouprawnienia, zakaz przemocy został w całkowicie pozytywny sposób poszerzony, aby objąć czyny, które wcześniej nie były uznawane za przemoc”⁹. Steven Pinker określił to Rewolucją Praw, zauważając: „Starania na rzecz stygmatyzacji i w wielu przypadkach kryminalizacji pokusy stosowania przemocy rozwinęły się

² P. IMBUSCH: *The Concept of Violence*. W: *International Handbook of Violence Research*. Red. W. HEITMEYER, J. HAGAN. New York 2005, s. 14.

³ Ibidem.

⁴ Ibidem, s. 33.

⁵ Ibidem, s. 34.

⁶ I. LAZARI-PAWŁOWSKA: *Etyczne aspekty obywatelskiego sprzeciwu*. „Etyka” 1990, nr 25, s. 146.

⁷ R. COLLINS: *Violence: A Micro-Sociological Theory...*, s. 2.

⁸ H.M. KEPPLINGER: *Public Opinion and Violence*. W: *International Handbook...*, s. 1154.

⁹ P. IMBUSCH: *The Concept of Violence...*, s. 34.

w kaskadę kampanii na rzecz »praw« – praw obywatelskich, praw kobiet, dzieci, osób homoseksualnych i praw zwierząt¹⁰.

Przemoc ludzi wobec reszty zwierząt

Przemoc człowieka wobec reszty zwierząt jest często pomijana w analizach przemocy jako zjawiska i wypierana ze świadomości społecznej. Precyzyjniej mówiąc: zauważa się głównie przemoc wobec tych zwierząt, które kulturowo (w tym prawnie) przyporządkowane są do kategorii tzw. zwierząt towarzyszących. Te, które w ramach normy społecznej zaklasyfikowane są jako przeznaczone do krzywdzącego wykorzystania, pozostają w cieniu. Jest tak pomimo faktu, że stanowią przytłaczającą większość poszkodowanych i posiadają cechy, które ludzie zwykle uznają za istotne moralnie w przypadku zwierząt należących do wspomnianej wcześniej, uprzywilejowanej grupy (jak choćby zdolność do odczuwania, świadomość dobrostanu). Psycholożka Melanie Joy twierdzi, że sytuacja ta wiąże się z istnieniem niewidzialnego systemu przekonań, powszechnej ideologii karnizmu¹¹, będącej synonimem normalności i oczywistości. Oparta jest na powszechnych, znieczulających i tłumiących empatię schematach myślowych, a jej czynnikiem ochronnym jest właśnie niewidzialność. Od lat 70. XX wieku funkcjonuje też podobne, choć szersze znaczeniowo, pojęcie szowinizmu gatunkowego. Richard Ryder, tworząc je, chciał wytknąć światu „niemal uniwersalną ślepą plamkę konwencjonalnej moralności”¹², czyniącą krzywdę zwierząt niewidzialną. Redaktorzy monografii *Terrorist or Freedom Fighters: Reflections on the Liberation of Animals*, będącej próbą analizy zjawiska akcji bezpośrednich w obronie zwierząt, związanych z użyciem przemocy lub etykietowanych jako takie, przytoczyli szereg – w wielu przypadkach akceptowanych społecznie – praktyk postępowania ze zwierzętami, które bez wątplenia mają charakter przemocowy, jak choćby znakowanie, przycinanie ogonów i zębów, pozbawianie dziobów, kastracja, uwięzienie, bicie, łapanie w sidła, strzelanie, rażenie prądem, powodowanie poparzeń, oślepienie, okaleczanie, zatrucie, ćwiartowanie¹³. Lista jest oczywiście niekompletna. Jednocześnie tych, którzy stosują i promują te praktyki, nazywa się naukowcami, biznesmenami, artystami, rolnikami, zoo-

¹⁰ S. PINKER: *The Better Angels of Our Nature: Why Violence Has Declined*. New York 2011 (preface).

¹¹ M. JOY: *Why We Love Dogs, Eat Pigs, and Wear Cows: An Introduction to Carnism*. San Francisco 2010.

¹² R.D. RYDER: *Painism: a Modern Morality*. London 2001, s. 44.

¹³ S. BEST, A.J. NOCELLA II: *Behind the Mask: Uncovering the Animal Liberation Front*. W: *Terrorist or Freedom Fighters: Reflections on the Liberation of Animals*. Red. S. BEST, A.J. NOCELLA II. New York 2004, s. 31.

technikami, rzemieślnikami i kucharzami, a tych, którzy dokonują w obronie zwierząt na przykład niszczenia mienia, określa się mianem terrorystów. „To gra zdeprawowanej semantyki, w której ci, którzy monopolizują władzę, monopolizują znaczenie słów”¹⁴. Dodatkowo, dla określenia traktowania zwierząt pozaludzkich, da się sensownie stosować również pojęcie przemocy strukturalnej¹⁵, kulturowej¹⁶ i symbolicznej¹⁷. W obliczu tak tragicznej sytuacji ogromnej liczby zwierząt, trudno się dziwić istnieniu elementów przemocy w działaniach podejmowanych w ich obronie. Kwestia stosowania przemocy w obronie zwierząt jest przy tym od dawna obiektem sporów, zarówno teoretyków, jak i samych aktywistów. Skoro jednak ocena moralna przemocy jest silnie wrażliwa na kontekst i pełna ambiwalencji, rozważaniu dopuszczalności jej stosowania w przypadku działań na rzecz zwierząt powinno towarzyszyć ukazanie bądź też przypomnienie tła – realiów zarówno przemocy międzyludzkiej, jak i skierowanej przeciw zwierzętom. Ważne wydaje się także określenie skali działań przemocowych na rzecz zwierząt i ich miejsca w wachlarzu zróżnicowanych taktyk kształtowania zmian społecznych w kontekście relacji człowieka ze zwierzętami.

Przemoc w obronie zwierząt

Co najmniej od XIX wieku mamy do czynienia ze zorganizowanymi działaniami na rzecz zwierząt. Przybierały one między innymi formy interwencji w przypadku znęcania się nad zwierzętami, działań lobbystycznych na rzecz zmian prawnych, protestów ulicznych, działalności wydawniczej i publicystycznej. Druga połowa XIX wieku to moment powstania tradycyjnych towarzystw ochrony zwierząt w rosnącej liczbie krajów¹⁸. Wówczas także nastąpił rozwój ruchu

¹⁴ Ibidem, s. 49.

¹⁵ Johan Galtung zaproponował to pojęcie w roku 1969. Przemoc strukturalna ma miejsce, gdy krzywdzące zjawiska są efektem samej struktury społecznej, obowiązującego systemu i wynikającej z nich hierarchii społecznej i rozkładu przywilejów. Organizacja społeczna powoduje niezaspokojenie podstawowych potrzeb niektórych grup i brak możliwości realizacji ich potencjału rozwoju. J. GALTUNG: *Violence, Peace, and Peace Research*. „Journal of Peace Research” 1969, vol. 6, no. 3, s. 167–191.

¹⁶ Pojęcie wprowadzone przez Galtunga w 1990 roku, zdefiniowane jako „każdy aspekt kultury, który może być użyty do legitymizacji przemocy w jej bezpośredniej lub strukturalnej formie”. J. GALTUNG: *Cultural Violence*. „Journal of Peace Research” 1990, vol. 27, no. 3, s. 291–305.

¹⁷ W rozumieniu Hansa Sanera, którego koncepcję Ija Lazari-Pawłowska opisała w następujący sposób: „Za gwałt symboliczny autor uznaje sytuację, gdy aparatura pojęciowa (świat symboli) jakiejś ideologii służy do zniekształcania obrazu rzeczywistości, co pozwala manipulować sposobem myślenia, odczuwania i postępowania ludzi nieświadomych rzeczywistego stanu rzeczy”. I. LAZARI-PAWŁOWSKA: *Etyczne aspekty...*, s. 150.

¹⁸ The Royal Society for the Prevention of Cruelty to Animals (RSPCA), działające w An-

wegetariańskiego, w dużej części zorganizowanego wokół towarzystw wegetariańskich, od 1908 roku skupionych w International Vegetarian Union. Lata 70. XX wieku przyniosły początek drugiej fali wzmożonego aktywizmu. Pojawiły się wpływowe, klasyczne już dziś pozycje teoretyków wyzwolenia/praw zwierząt, jak książka *Animal Liberation*¹⁹ Petera Singera czy *The Case for Animal Rights*²⁰ Toma Regana. Liczebność ruchu prozwierzęcego, mnogość i zróżnicowanie organizacji, a także repertuar działań, systematycznie się zwiększały. Bogactwo współczesnych form aktywizmu prozwierzęcego wymyka się próbom skatalogowania, właściwie trudno znaleźć obszary od niego wolne. Obok tradycyjnego nurtu ochrony zwierząt, skupionego na kwestii dobrostanu zwierząt (*animal welfare*), funkcjonuje ruch o charakterze abolicjonistycznym (*animal rights*)²¹. W środowisku akademickim rozwija się interdyscyplinarny obszar badawczy studiów nad zwierzętami, w tym nurt krytyczny (*critical animal studies*). Poza działalnością teoretyczną i edukacyjną, jedną z aktywności na rzecz zwierząt były i są akcje bezpośrednie, przybierające legalne i nielegalne formy. Poszczególni autorzy i autorki przyporządkowują do tej kategorii np. włamywanie się do budynków celem uwolnienia zwierząt (wypuszczenia na wolność lub zabrania pod opiekę), niszczenie przedmiotów i budynków służących eksploatacji zwierząt, bojkoty, protesty publiczne i blokady, hakowanie stron internetowych, przejmowanie i upublicznianie materiałów dokumentujących eksploatację zwierząt, akcje masowego wysyłania e-maili, stosowanie gróźb, użycie ładunków wybuchowych, bezpośredni atak fizyczny. Pozostawiając na boku (mające już także obfitą literaturę) rozważania, co jest, a co nie jest akcją bezpośrednią, trzeba zauważyć, że podobne działania mogą być związane z użyciem przemocy lub jej pozbawione. Nie da się przy tym ominąć problemów definicyjnych, w szczególności sporu co do tego, czy niszczenie mienia jest formą przemocy.

Nielegalne akcje bezpośrednie kojarzone są najczęściej z działalnością Animal Liberation Front (ALF), powstałego w roku 1976 w Anglii i będącego nieformalizowaną siatką aktywistów i aktywistek. ALF podkreślał wielokrotnie bezprzemocowy charakter swoich działań²², chociaż dopuszczał się niszcze-

glii i Szkocji, powstało w roku 1824, natomiast American Society for the Prevention of Cruelty to Animals w roku 1866. W Polsce Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami rozpoczęło działalność w roku 1864.

¹⁹ Po raz pierwszy wydana w roku 1975. Wydanie polskie – P. SINGER: *Wyzwolenie zwierząt*. Warszawa 2004.

²⁰ Pierwsze wydanie przypada na rok 1983; w Polsce do tej pory nie ukazała się żadna książka Regana.

²¹ Dokładny przegląd zróżnicowania programowego w łonie ruchu prozwierzęcego przekracza format niniejszego tekstu. Podany podział jest uproszczeniem.

²² Patrz choćby wypisy materiałów ALF: *Introducing the Animal Liberation Front* i *Animal Liberation Front Guidelines*. W: *Terrorist or Freedom Fighters...*, s. 7–8 i w wielu innych miejscach tego tomu. Kim Stallwood zwraca jednak uwagę, że stopniowo w ALF dało się zauważać coraz więcej przyzwolenia na wykorzystywanie przemocy wobec ludzi. Patrz: K. STALLWOOD:

nia mienia i stosował sabotaż, unikając jednak stwarzania zagrożeń dla ludzi. Już od roku 1963, a więc zanim powstał ALF, działała grupa o nazwie Hunt Saboteurs Association, utrudniająca przeprowadzanie polowań, np. poprzez powodowanie hałasu, blokowanie dróg, stosowanie zasłon dymnych, rozpraszanie psów czy niszczenie mienia. W roku 1972 powstała grupa Band of Mercy, odpowiedzialna również za podpalenia budynków i uwolnienia zwierząt, a także działająca na rzecz zwierząt wykorzystywanych do doświadczeń. Trzeba także wspomnieć o istnieniu skrajnych, ale sytuujących się na marginesie ruchu, grupach otwarcie niewykluczających używania przemocy wobec ludzi w przypadku działań na rzecz zwierząt, takich jak angielskie Animal Rights Militia, Justice Department czy Revolutionary Cells²³. Do tej pory za tego typu deklaracjami bardzo rzadko zresztą stały rzeczywiste czyny. Tom Regan, komentując problem przemocy wobec ludzi, pisał: „Zło, pod postacią przemocy, nie powinno być czynione wobec żadnej istoty ludzkiej, nawet w dążeniu do wyzwolenia zwierząt”, a każdy, kto dopuszcza się takiego czynu, działa, odrzucając „wyższe prawo moralne, które powinno prowadzić i przenikać ruch na rzecz praw zwierząt”²⁴.

Stosunek Toma Regana do problemu przemocy w ramach działań dla zwierząt

Teoria praw zwierząt Toma Regana ma charakter abolicjonistyczny, a więc postuluje całkowite odejście od krzywdzącego wykorzystywania zwierząt, a nie tylko reformę istniejących praktyk. Na tle społecznej normy jej postulaty mogą się więc wydawać radykalne. Jednocześnie stanowiła i stanowi ważny punkt odniesienia dla dużej części ruchu prozwierzęcego. To właśnie w ten nurt myślenia wpisują się także działania ALF i innych grup o podobnym charakterze. Już choćby ten fakt czyni jego głos ważnym w debacie o dopuszczalności stosowania przemocy w obronie zwierząt. Zainteresowanie Regana krzywdą zwierząt było pokłosiem studiowania myśli Gandhiego. „Gandhi pomógł mi zobaczyć, że krowy i świnie, a nie tylko koty i psy, są niepowtarzalnym kimś, a nie rzeczami do zużycia. Kimś pozbawionym głosu. Kimś bezbronnym. Kimś niewinnym” – pisał filozof²⁵. Regan nie podzielał jednak podejścia Gandhiego, które

A Personal Overview of Direct Action in the United Kingdom and the United States. W: Terrorist or Freedom Fighters..., s. 83–86.

²³ S. BEST, A.J. NOCELLA II: *Behind the Mask...*, s. 35. Patrz także: E. POSŁUSZNA: *Ekstre-mizm ekologiczny – źródła, przejawy, perspektywy*. Warszawa 2012.

²⁴ T. REGAN: *Defending Animal Rights*. Urbana 2001, s. 147.

²⁵ T. REGAN: *How to Justify Violence*. W: *Terrorist or Freedom Fighters...*, s. 231.

według filozofa zawiera się w pacyfistycznym twierdzeniu: „użycie przemocy jest zawsze złe”²⁶. Jego zdaniem ważniejszym pytaniem niż to, czy stosować przemoc, jest: w *jakich okolicznościach* jest ona dopuszczalna. Interesujący jest fakt, że przy próbie znalezienia usprawiedliwienia dla swojej postawy Regan odwoływał się do treści normy społecznej, zasady dowodu społecznego, wskazującego większość jako arbitra i wzorzec postępowania. „Czasem, w niektórych okolicznościach, przemoc jest usprawiedliwiona” – pisał, wyrażając nadzieję, że miałby odwagę użyć przemocy w obronie swojej rodziny, dodając: „Nie jestem wyjątkiem. Jestem regułą”²⁷. W innym miejscu pisał również: „Sądzę, że reszta ludzkości jest po mojej stronie” lub „mój pogląd”, dodając w nawiasie: „ośmielię się twierdzić, że nasz pogląd”²⁸. To zaskakujące, ale i rozczarowujące niekonsekwencją. Jego poglądy na kwestię praw zwierząt były przecież przeciwieństwem poglądów większości, a odwołanie do autorytetu obowiązującej moralności w jednej sprawie, przy pełnej niezgodzie z jej werdyktami w innej, jest niespójne. Nie jest to także argument filozoficzny.

Regan stara się go wypracować przy określeniu warunków dopuszczalności stosowania przemocy. Żeby jednak rozstrzygać wypełnienie tych warunków, trzeba uzgodnić znaczenie słowa przemoc. Regan nie zgadza się na ograniczanie pojęcia przemocy do aktów krzywdzących w sposób fizyczny ludzi i zdolne do odczuwania zwierzęta pozaludzkie. Pisał:

Jeśli ktoś wysadza w powietrze samochód, podpala laboratorium lub zatapia nielegalny statek wielorybniczy, stosuje poważną przemoc, nawet, jeśli nikt nie ucierpiał. Określanie tych czynów jako „bezprzemocowych” jest stosowaniem niewłaściwego opisu, na sposób, jakiego używa wojsko, gdy określa zabitych lub okaleczonych cywilów mianem „zniszczeń ubocznych”²⁹.

Wandalizm uznał za formę przemocy wobec rzeczy, przy czym uznawał, że jest on przemocą „na małą skalę” (np. wybijanie szyb, pozostawianie napisów

²⁶ Lazari-Pawłowska, która była zafascynowana etyką Gandhiego i badała jego myśl przez wiele lat, pisała jednak: „Gdy Gandhi w akcjach politycznych czegoś nie akceptował, nazywał to gwałtem. Zdarzało się jednak, że nawet najoczystszy przelew krwi nazywał bezgwałtem (*non-violence*), ponieważ odczuwał dane postępowanie jako usprawiedliwione. Dobitym tego przykładem jest jego wypowiedź z 1940 r. Po klęsce polskiej armii w walce z hitlerowskim najeźdźcą Gandhi ogłosił: »Gdyby pojedynczy człowiek walczył mieczem przeciwko bandzie zbrojów uzbrojonych po zęby, powiedziałbym, że walczy bez gwałtu (*non-violent*). [...] Tak samo mogę powiedzieć, że gdy Polacy przeciwstawiali się dzielnie niemieckim hordom, przewyższającym ich znacznie pod względem ilości i siły, była to walka prawie bez gwałtu (*almost non-violent*)«”.

I. LAZARI-PAWŁOWSKA: *Etyczne aspekty...*, s. 153.

²⁷ T. REGAN: *How to Justify Violence...*, s. 231. Tu i dalej tłumaczenie moje – D.G.

²⁸ Ibidem, s. 232.

²⁹ T. REGAN: *Defending Animal Rights...*, s. 140.

na budynkach, niszczenie samochodów, demolowanie biur)³⁰, choć oczywiście nie jedyną. „Jest oczywistym faktem, że nie trzeba kogoś krzywdzić, aby czynić przemoc wobec jakiejś rzeczy”³¹, pisał. Znow odwoływał się w tej kwestii do rozumienia pojęcia przemocy przez większość (która jego zdaniem np. sądzi, że zbombardowanie pustej synagogi jest przemocą), ale także przez prawo (które uzna podpalenie za przestępstwo z użyciem przemocy). I znow: są to raczej rozważania taktyka i pragmatyka (nie w sensie filozoficznym), a nie filozofa. Tak też jest w przypadku odwoływania się do uzusu językowego („nie dręczymy i nie nadwyrężamy języka, gdy mówimy o »brutalnym niszczeniu mienia«”³²), przykładów słownikowych³³ czy do zdania autorytetów kojarzonych z pokojowymi metodami protestu: Gandhiego (który nie zachęcał do stosowania sabotażu) i Martina Luthera Kinga (który odmówił prowadzenia marszu, podczas którego wybijano szyby i plądrowano sklepy, określając go jako *violent march*). Istnieje przecież wiele myślących zwyczajów językowych, podobnie jak omylnych autorytetów. Filozof powinien wykazać, dlaczego można zasadnie używać danego określenia lub dlaczego dana osoba, wypowiadając swoje przekonanie, ma rację. Ciekawa, chociaż ryzykowna, jest też myśl Regana dotycząca przyczyn wąskiego definiowania przemocy przez część aktywistów zaangażowanych w działania noszące takie znamiona. Jego zdaniem może to wynikać z faktu, że w rzeczywistości są oni pacyfistami, „wierzącymi, że przemoc jest zła”, a więc „definicja jest dopasowywana w taki sposób, aby pasować do wymagań pacyfizmu”³⁴.

Regan twierdził, że negocjowanie stosowania przemocy (w sensie np. niszczenia rzeczy i obiektów) w obronie zwierząt, gdy się ją stosuje, stanowi taktyczny/strategiczny błąd ruchu prozwierzęcego. Jak wskazywał (nie podając jednak przekonującego uzasadnienia), opinia publiczna nie uzna za wiarygodne usprawiedliwienia takich aktów bez przyznania, że są formami przemocy³⁵. Inni autorzy wyrażali przy tym zdanie przeciwne, uważając, że przyznanie się do stosowania przemocy przez ALF raczej „umocni uprzedzenie” wobec aktywistów³⁶. Interesująca wydaje się także uwaga krytyków obejmowania pojęciem przemocy tak-

³⁰ T. REGAN: *Empty Cages: Facing the Challenge of Animal Rights*. Lanham 2004, s. 188.

³¹ Ibidem, s. 233. Lazari-Pawłowska pisała: „Moim zdaniem powodowanie szkód materialnych należy zaliczać do przemocy”. Podkreślała przy tym, o czym wspominał również Regan, stopniowność przemocy: „Między wymierzeniem człowiekowi policzka a zabiciem człowieka wyczuwamy ogromną różnicę natężenia gwałtu. Tak samo między potłuczeniem kilku szyb a zdemolowaniem całego gmachu”. I. LAZARI-PAWŁOWSKA: *Etyczne aspekty...*, s. 148. Zestawiam myśl Regana i Lazari-Pawłowskiej ze względu na łączące ich zainteresowania tak etyką Gandhiego, jak i krzywdą zwierząt.

³² T. REGAN: *How to Justify Violence...*, s. 233. Oryginał oddaje lepiej sens: „*violent destruction of property*”.

³³ T. REGAN: *Empty Cages...*, s. 188.

³⁴ T. REGAN: *Defending Animal Rights...*, s. 140.

³⁵ T. REGAN: *Empty Cages...*, s. 188.

³⁶ S. BEST, A.J. NOCELLA II: *Behind the Mask...*, s. 35.

że niszczenia obiektów nieożywionych, którzy przekonywali, że jeśli zszpecenie tych obiektów, ich uszkodzenie, spalenie czy zdemolowanie jest przemocą, powinno się uznać za nią również „destrukcję oceanów, rzek, bagien, gór, lasów i wszelkiego rodzaju ekosystemów, ponieważ z pewnością zakłócona jest wówczas ich równowaga i integralność”³⁷. Myśli tej nie przyjmowali jednak broniący *status quo* krytycy ALF.

Regan przeanalizował możliwe usprawiedliwienie zastosowania przemocy w obronie zwierząt, określając cztery przesłanki prowadzące do konkluzji:

- 1) zwierzęta są niewinne,
- 2) przemoc jest użyta wyłącznie wtedy, gdy jest konieczna do ratowania ich, aby oszczędzić im wielkiej krzywdy,
- 3) nigdy nie zostaje użyta nadmierna przemoc;
- 4) przemoc jest użyta tylko wówczas, gdy zostały wyczerpane bezprzemocowe alternatywy, na ile czas i okoliczności pozwalają na ich zastosowanie.

Zatem we wskazanych przypadkach użycie przemocy jest usprawiedliwione. Regan stwierdził, że nie sądzi, jakoby druga przesłanka „była prawdziwa we wszystkich lub nawet większości przypadków przemocy w imię praw zwierząt”, ponieważ większość nie wiąże się z bezpośrednim ratowaniem zwierząt, będąc jedynie niszczeniem mienia. Nie ma więc usprawiedliwienia. Użycie przemocy nie jest jego zdaniem uzasadnione również wtedy, kiedy druga przesłanka jest wypełniona, ponieważ „w ogólności, aktywiści na rzecz praw zwierząt, a szczególnie członkowie ALF”, nie zrobili wszystkiego dla wyczerpania bezprzemocowych alternatyw, o których mówi przesłanka czwarta. Proces ten jest pracochłonny i wymaga cierpliwości, a rezultaty są niepewne, ale mimo że zwierzęta będą cierpieć i umierać, choć użycie przemocy mogłoby je uratować, Regan uważał stosowanie przemocy za nieusprawiedliwione. Pogląd ten jest trudny do przyjęcia, a już na pewno wymaga szczegółowego uzasadnienia, którego nie podał. Filozof wyraźnie, w imię wypełnienia zasad, traci z oczu krzywdę jednostek i zapomina, że niektóre akcje bezpośrednie z użyciem przemocy (jeśli jest nią niszczenie mienia), dawały wymierne efekty, praktycznie niemożliwe do osiągnięcia innym sposobem – uratowanie konkretnych zwierząt. Przypominają się w tym miejscu słowa Iji Lazari-Pawłowskiej, że „zapewne nie można twierdzić, że zawiodły wszystkie drogi mogące prowadzić do upragnionych przeobrażeń, ponieważ zapewne nigdy nie można twierdzić, że się rzeczywiście wszystkie drogi wyczerpało”³⁸.

³⁷ Ibidem, s. 32.

³⁸ I. LAZARI-PAWŁOWSKA: *Etyczne aspekty...*, s. 159. Tym samym ciężko jest z pewnością wypełnić warunek, który byłby analogiczny do stawianego w doktrynie wojny sprawiedliwej: *jus ad bellum*.

Duża część uwag Regana odnosiła się do pragmatyki działania, szczególnie w kontekście osłabienia skuteczności ruchu praw zwierząt poprzez budowanie jego niekorzystnego obrazu w mediach. Ubolewał, że aktywistów przedstawia się jako agresywnych i łamiących prawo, chociaż większość w ten sposób się zachowuje³⁹. W przekazie nastawionym na relacjonowanie przemocy aktywistów i kontrastowaniu jej z legalną działalnością tych, którzy są jej ofiarami, ginie prawda o krzywdzie zwierząt. „»Violencing« equals »silencing«”, pisała Elisa Aaltola o marginalizowaniu ruchu prozwierzęcego poprzez nadawanie mu etykiety agresywnego i przemocowego, wskazując, że media często bezrefleksyjnie i bezkrytycznie przyjmują stanowisko nieprzychylnie wobec aktywistów, umacniając stereotypy, przez co krytyczny głos aktywistów „jest pozbawiony treści” i zniekształcany⁴⁰. Tymczasem, jak pisał Regan, przemoc stosowana przez niektórych aktywistów „jest niczym w porównaniu do przemocy stosowanej wobec czujących istot przez główne przemysły wykorzystujące zwierzęta. Kroplą w porównaniu do oceanu”⁴¹, a większość przemocy cywilizowanego świata to – często chroniona prawem – przemoc ludzi wobec zwierząt. Niezależnie jednak od tego oraz faktu, że przemoc w obronie zwierząt jest i pozostanie w tej sytuacji nieunikniona, nie ma ona zdaniem Regana, usprawiedliwienia. „Przemoc stosowana przez aktywistów na rzecz praw zwierząt [...] nie tylko jest zła, ale szkodzi bardziej niż pomaga ruchowi praw zwierząt”⁴², konkludował. Starał się przy tym odpowiedzieć na pytanie o powody sięgania po przemoc. Samo posiadanie abolicjonistycznych poglądów nie jest powodem, ponieważ abolicjoniści są w tej kwestii podzieleni. Grupa, która jest skłonna przyzwolić na przemoc (w przytłaczającej liczbie przypadków: wobec rzeczy), to jego zdaniem raczej ci, którzy nie potrafią zaakceptować stosowania reformistycznych środków do osiągnięcia abolicjonistycznych celów. Pełni frustracji, nie wierzą w możliwość efektywnych negocjacji z instytucjami reprezentującymi opresyjny wobec zwierząt system (z legitymującym zło rządem i systemem prawnym na czele)⁴³. Są przekonani, że konieczne są bezkompromisowe działania kontestujące system jako taki. W podobnym duchu wypowiadają się również inni autorzy. Steven Best i Anthony J. Nocella II wskazywali, że tradycja działania politycznego w postaci akcji bezpośrednich wzięła się z rozczarowania niesprawnym modelem demokracji przedstawicielskiej i „ze świadomości, że państwo z pew-

³⁹ We wcześniejszych wypowiedziach stwierdzał, że nie wiadomo, jak wiele osób działających na rzecz zwierząt akceptuje przemoc skierowaną wobec rzeczy, ale jest „tak fałszywe, tak mylące i prawdopodobnie tak nieuczestne mówienie, że ruch praw zwierząt jest bezprzemocowy, jak mówienie, że jest to ruch terrorystyczny”. T. REGAN: *Defending Animal Rights...*, s. 147.

⁴⁰ E. AALTOLA: *Animal Rights Activism, Marginalization, and Violence*. W: *Cultures of Violence: Papers from the 5th Global Conference 2004*. Red. J.E. LYNCH, G. WHEELER. New York 2005, s. 174.

⁴¹ T. REGAN: *How to Justify Violence...*, s. 235.

⁴² Ibidem.

⁴³ T. REGAN: *Defending Animal Rights...*, s. 148.

nością nie jest neutralnym arbitrem sprzecznych interesów, a raczej istnieje po to, by promować interesy ekonomicznych i politycznych elit⁴⁴.

Interesujące są historyczne porównania, które Regan przedstawia, aby wyka-
zać przewidywalność i nieuchronność występowania elementów przemocy
w ruchu prozwierzęcym. Podobne podziały i dylematy dotyczące strategii dzia-
łania z użyciem i bez użycia przemocy, odnajdujemy przecież choćby w abo-
licjonistycznym ruchu dążącym do zakończenia praktyki niewolnictwa ludzi.
Niemożliwość wyeliminowania pokusy stosowania przemocy nie oznacza,
że nie można jej osłabić. Receptą ma być konsekwentne i cierpliwe stosowanie
strategii stopniowych zmian o charakterze abolicjonistycznym, dokonywanych
bezprzemocowo „wewnątrz systemu”: doprowadzania do zakończenia używania
zwierząt dla określonego celu (np. do testów kosmetyków) lub używania okreś-
lonych zwierząt (np. psów lub małp naczelnych w ramach doświadczeń nauko-
wych). W takim podejściu Regan widzi szansę współpracy różnych, dotychczas
zantagonizowanych środowisk – zarówno tych, którzy wykorzystują zwierzęta,
jak i tych, którzy chcą końca tego wykorzystywania. Jednak Reganowska recepta
to zaledwie szkic strategii. Zbyt mało, aby można było to traktować jako stosow-
ną odpowiedź na ważny problem, który jednocześnie dzieli samych aktywistów
i jednoczy tych, którzy chcą kontynuacji krzywdzącego wykorzystywania zwierząt.

⁴⁴ S. BEST, A.J. NOCELLA II: *Behind the Mask...*, s. 17.

Abstract

The Issue of the Acceptability of Violence in Defense of Animals in the Animal Rights Theory of Tom Regan

The article analyzes the position of Tom Regan (the author of a theory of animal rights) toward the admissibility of the use of force in defense of animals. The key issue here is the definitional dispute about the legitimacy of violent actions directed towards things and defining the criteria that justify such violence. Regan's conclusion is presented in the context of different forms of violence as well as its definition, the contemporary realities of animal exploitation, and the history of direct action in defense of animals.

Keywords:

Tom Regan, violence, animal rights, ALF

Абстракт

Проблема допустимости применения насилия с целью защиты животных в теории прав животных Тома Ригана

Статья анализирует отношение Тома Ригана, создателя теории прав животных (the rights view), к вопросу применения насилия для их защиты. Основной проблемой в этом контексте является диспут вокруг обоснованности восприятия как насилия действий, направленных по отношению к вещам, а также определение критериев, которые оправдывают насилие. Вывод Ригана представлен на фоне дифференциации как форм насилия, так и его определений, а также реалий современной эксплуатации животных и истории непосредственных действий в их защиту.

Ключевые слова:

Том Риган, насилие, права животных, ФОЖ